

NAJPIĘKNIEJSZE POLSKIE DOMY, REZYDENCJE, OGRODY & SZTUKA

www.weranda.pl

Weranda

NR 3 (123)/2013 MARZEC
cena 11,99 Zł (w tym VAT 8%)

PARYSKIE PODDASZE
NAD WISŁĄ

RANČO
WŚRÓD WZGÓRZ

ŁAZIENKA JAK SALON

ŁĄKI Z MARCOWYCH
TULIPANÓW



INDEKS 36097X

ISSN 1641-1382



9 771641 138308

03



Amy wie, jak
przyciągnąć gości:
oryginalnym
zaproszeniem
i domem jak ranczo,
do którego można wejść
na kilka sposobów.





na wzgórzach Hollywood



Ujęcie z góry: stół przykryty grubą tkaniną, rozłożone karty, whisky i zapalone cygaro. Pod zdjęciem podpis: „Spotkajmy się na partyjkę. 23 maja 2012”. Albo inne. Na atlasowej tkaninie stoją cztery pary eleganckich pantofli. Obok ozdobnymi literami wykaligrafowany jest napis: „Babski wieczór. W The Jungle Room o 19.00 w sobotę”.

Chciecie zaskoczyć wszystkich oryginalnym zaproszeniem? Zgłóście się do Amy Neunsinger, amerykańskiej fotografi, która od lat projektuje takie nietypowe karty (www.cocodot.com). Mnie zaciekawiło, jak mieszka. No, bo skoro w tak pomysłowy sposób potrafi zaprosić gości, to i przyjmować musi ich niebanalnie.

Laurel Canyon pachnie eukaliptusem - mówią okoliczni mieszkańcy. Ukryty głęboko między wzgórzami Hollywood, zawsze przyciągał sielską atmosferą. Mieszkali tu: Greta Garbo, Jimi Hendrix, Jim Morrison, Joni Mitchell. Ta ekskluzywna dziś dzielnica





DREWNIANE BELKOWANIE
TO UKŁON W STRONĘ
TRADYCYJNYCH DOMÓW
W OKOLICY.
Z KOLEI PANORAMICZNE OKNA
POD SUFITEM NAWIĄZUJĄ
DO LE CORBUSIERA.



WE WNĘTRZACH
KRÓLUJE BIEL.
MEBLE,
W WIĘKSZOŚCI
KOLONIALNE,
SĄ JAK TEN DOM:
PROSTE,
SOLIDNE,
PRZYSADZISTE.







AMY MA SŁABOŚĆ DO KRYSTAŁOWYCH
ŻYRANDOLI. UWAŻA, ŻE WYGLĄDAJĄ
INTRYGUJĄCO OBOK PRZEMYSŁOWYCH
RUR POD SUFITEM CZY CEGLANYCH ŚCIAN.





SYPIALNIA AMY
JEST NA CZWARTYM,
NAJWYŻSZYM
POZIOMIE.
WIDAĆ STĄD JAK
NA DŁONI WZGÓRZA
HOLLYWOOD.



Los Angeles powstała w latach 20. ubiegłego wieku. - W drewnianych letniskowych domkach, z dala od gwaru miasta, ludzie spędzali weekendy. Jeden z nich od początku się wyróżniał: powstał z cegły. I właśnie w nim postanowiła kilka lat temu zamieszkać Amy. Spodobała jej się ciekawa architektura, charakterystyczna dla kalifornijskich ranch houses. Budynek jest niski i rozłożysty, niektóre ze ścian ma całkowicie przeszklone, zwraca uwagę nietypowym rozkładem - zbudowany na zboczu wzgórza na czterech poziomach. Wchodząc od ulicy, mijamy pracownię i sypialnię gospodyni, potem schodzimy kolejno do pokoi dzieci, apartamentu matki Amy i wreszcie pojawia się część główna, czyli salon. To niejedyna możliwość wędrówki po domu. Tu nie ma oficjalnego wejścia. Na każdym poziomie są osobne drzwi, można więc dostać się bezpośrednio do swojego pokoju, nie będąc przez nikogo zauważonym.

Przy okazji remontu Amy jeszcze bardziej podkreśliła surowy charakter miejsca: część ścian „straszy” gołą cegłą, kuchnia z widocznymi pod sufitem rurami przypomina pofabryczny warsztat, dominują biel i zimny beż. Wygospodarowała też miejsce na jadalnię, z której wychodzi się wprost do ogrodu. Marzył jej się zawsze taki śródziemnomorski. I teraz go ma: z niskimi murkami i drewnianymi podestami, na których rozłożyły się przepastne kanapy. Z sosnami, owocowymi drzewkami i aromatycznymi ziołami na rabatach. „California dreamin” ze słynnego przeboju The Mamas & The Papas spełniło się w stu procentach. ■

TLUMACZENIE: MONIKA UTKNIK-STRUGAŁA
ARCHITEKT: JUAN-FELIPE GOLDSTEIN
TEKST I ZDJĘCIA: VALENTINA SOCCI/LIVING INSIDE

